

Instrukcja religijnego programowania przedszkolaków

8 sierpnia 2014

Data publikacji: 28.09.2007

Poniższy plan nauczania religii 3- i 4-letnich dzieci z przedszkola jest dokumentem ogólnokrajowym. Obok kilku nie budzących wątpliwości etycznych punktów, wpleciono kilka „smaczków”, które przedstawię...

Najwyższe zdziwienie budzi wmawianie maluchom, że to nie rodzice ich kochają, lecz Bóg. Rodzice są tylko kukiełkami w rękach Boga do okazywania dzieciom miłości. Instruktaż nie mówi, co mają dzieci myśleć kiedy rodzice dają im klapsa. Czy klapsa daje Bóg, szatan, a może rodzice, którzy na chwilę wyrwali się Bogu spod kontroli?

Dalej mamy typowo sekciarską metodę manipulacyjną polegającą na skłanianiu dzieci do odczuwania radości z przebywania we wspólnocie katolickiej. Bo co to będzie, jeśli radości nie odczuje? Więc ma się nauczyć!

A gdyby dziecko trafiło na wujka innowiercę lub ateistę? Trzeba je przed tym zabezpieczyć! Dlatego księża będą uczyć dzieci chodzenia do kościoła „pomimo różnych przeciwności”. Aby przypadkiem nie obrały innej drogi!

Zwróćcie uwagę na zdanie „Uświadamianie dziecku, że nic mu się nie może stać, bo otulone jest płaszczem Bożej opieki”. Przypomniało mi tragiczne zdarzenie, o którym czytałem w prasie. Katechetka naopowiadała dziecku że zawsze jest przy nim Anioł Stróż, który broni go przed niebezpieczeństwem.

Potem dzieciak wyskoczył z balkonu, bo myślał że pochwyci go Anioł Stróż. Nie pamiętam, czy chłopiec zginął czy został kaleką, ale wmawianie dzieciom takich rzeczy w tak młodym wieku, gdy wszystko traktują dosłownie, zagraża ich życiu i bezpieczeństwu! Co prawda instrukcja wtłaczania dzieciom katolicyzmu mówi o ostrzeżeniach przed brawurą, ale dzieci w tym wieku pamiętają rzeczy wybiórczo. Tak swoją drogą, wygląda na to, że szczęśliwe zrządzienia losu tłumaczy się dzieciom ingerencją Boga, a nieszczęśliwe brawurą, której Bóg nie popiera i pozwala na cierpienie. Pranie mózgu?

Kolejne wzmianki o tresowaniu dzieci na posłusznych wyznawców katolicyzmu: „Uczenie postawy posłuszeństwa na przykładzie biblijnych postaci” – czyżby o Abrahamie, co chciał swego syna zabić, bo Bóg tego żądał? Czy dziecko nie przestraszy się własnych rodziców, że jak Bóg każe im go zabić, to oni bez wahania to uczynią? Jak to wpłynie na psychikę dziecka? „Wprowadzanie w rozumienie i prawidłowe przeżywanie poczucia winy”, „Uczenie dzieci (...) posłuszeństwa i zachwyty dla majestatu Bożego”. A jak nie będzie na zawołanie odczuwać poczucia winy albo wyrażać zachwyty to co, klapsa?

Dzieci w wieku przedszkolnym są łatwowierne, niezmiernie podatne na manipulacje i księża o tym wiedzą. Nadesłany program pokazuje jak na dłoni elementy religijnego programowania małych dzieci. Kościół oskarża inne mniejszości religijne i sekty o psychomanipulacje, a sam psychomanipuluje bardzo małymi dziećmi.

Autor: Mirosław

Nadesłano do „Wolnych Mediów”